Nro 281.

KURJER POLSKI

WARSZAWA
Wtorek dnia 21 Września r. 1830.

Wszystko dla wszystkich.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wiadomosci Krajowe.

N. Pan raczył upoważnić J. C. M. W. X. Konstantego do noszenia ozdoby znaku honorowego, jako od lat 15 naczelnika wojska polskiego. Ozdobę tę otrzymało w tych dniach do 1000 osób.

Zapowiedziane na dzień 22 b. m. publiczne posiedzenie Banku Polskiego (z powodu ogłoszonéj na tenże dzień sessji publicznéj uniwersytetu warszaw.) odbędzie się w dniu 24 b. m. to jest w przyszły piątek. Posiedzenie zacznie się o godzinie 10½ przed południem, w sali sessjonalnéj Banku na piérwszém piętrze i zagajoném zostanie przez JO. xięcia ministra Przychodów i Skarbu.

P. J. B. Rakowiecki wydał pismo pod tytułem: O sposobach moralnego ukształcenia ludu pospolitego. Rady jego w tak ważnym przedmiocie, zawiérają proste i łatwe środki, i powinnyby być powszechnie zastosowane.

Pan Jagielski założył w Poznaniu instytut do prostowania pokrzywionych członków, zwany ortopedycznym.

Rząd miasta Krakowa zajął się gorliwie dyrekcją teatru tamtejszego; piérwszy krok do tego uczynił przez oddanie onéj w ręce osób mogących się przyłożyć do postępu sceny ojczystéj.

Czyniąc zadosyć art. 29 dekretu królew. z dnia 29 stycznia 1828 r. o Banku Polskim, stanowiącemu, że sześciu radców handlowych tymże artykułem przy Banku ustanowionych, w połowie co dwa lata zmieniać się mają; gdy z dniem 20 maja r. b. skończyły się dwa lata urzędowania obecnych radców handlowych i z losowania na dniu 14 t. m. odbytego okazało się, że PP. Wojciech Sommer, Tomasz Ewans i Samuel Fraenkel w r. b. wychodzą: zgromadzenie kupców warszawskich na posiedzeniu swojém w dniu 4 czerwca, w miejsce wychodzących, PP. Fryderyka Seydel, Józefa Kochlera i powtórnym wyborem Samuela Fraenkla, na radców handlowych powołało.

W drugiéj połowie czerwca roku bież. wywieziono do Pruss przez komorę Szczypiorna: wełny owczéj surowéj cet. 25 f. 29; rzepaku kor. 122; wapna kor. 13; maszyna do młocenia zboża szt. 1; w ogóle wartości złp. 7,050.

Przez komorę Alexotę: pszenicy kor. 336; żyta kor. 3,276; owsa kor. 812; wełny owczéj cet. 2,327; smoły becz. 30; kloców jodłowych szt. 311; w ogóle wartości złp. 50,728.

Przez komorę Wilczyn: wieprzów szt. 1,296; tarcic szt. 7,950; żyta kor. 128 i wiele innych mniejszych produktów, w ogóle wartości złp. 62,041.

Do Rossji przez komorę Alexotę: owsa kor. 1,587; jęczmienia kor. 521; żyta kor. 1225; i innych małych artykułów, w ogóle wartości złp. 22,411.

Przez komorę Łuszków: Sukna war. zł. 3,500; pojazdów szt. 8, wartości złp. 30,200; dywanów war. złp. 1,400; kwiatów robionych i piór do strojów war. złp. 2,540: ubiorów damskich war. złp. 2,000; i wiele innych wyrobów fabrycznych w ogóle wartości złp. 49,583.

Przez komorę Merecz: rozmaitego zboża w ogóle wartości złp. 4,887.

Dnia wczorajszego oberwała się ziemia gliniasta z góry obok nowego mostu i przywaliła

człowieka, który tam kopał glinę. Wydobyto go, ale już nie żywego.

Przyjechali do Warszawy. — Wąsowicz hr. Horodny z Litwy 393 Kr. Przed.; Fransztein Tekla margrabina z Marjenbadu 542 Długa; Walski Piotr z Gdańska 603 Biel.; Wojde-Maurycy doktor z Berlina 647 Przejazd; Kamiński Leon 625 Kozia; Męczyński Jan hr. 613 Wierz.; Młodzianowski Józef sędzia 385 Kr. Przed.; Oborska Marjanna 414 K. P.; Sierakowski Józef hr. 415 K. P.; Berożyński Roman referen. z Krakowa 497 Podwal; Zabiełło Juljan z Zabieńca 1064 Król.; Bogucki Marcin z Łomży 721 Leszno; Byszewski Onufry 584 Długa; Bronikowski Jakób 601 Biel.; Cedrowski Józef 584 Długa; Swierzewski Ign. 603 Biel.; Wulfers Amalja 795 Elektoralna; Swiniarski Szczepan poseł 614 Niecała; Wisłocki Klemens 476 N. Senatorska; Sokolnicki Michał, Zakrzewski Tadeusz i Zieliński Maxymiljan także; Wodnicki Alexander 2673 Bednarska.

Dziś zrana ciepła stopni 10. — Wczoraj w połud. 14.

TEATR NARODOWY. Dziś: kom. Guwerner, i balet Złota Gałązka.

Wiadomości Zagraniczne.

Xiąże Wilhelm Brunszwicki Oels, brat xięcia Karola brunszwickiego, który z podpalonego zamku swego do Anglji wyjechał, i już w Minden stanął, wezwany do Brunszwiku dla utrzymania porządku, przybył do tego miasta d. 10 września; mieszkańcy przyjęli go z radośnemi okrzykami. Oprócz wojska stała pod bronią cała gwardja obywatelska. Objechawszy szeregi, pojechał do zamku Richmond, zkąd z powodu wypadków ostatnich wydał odezwę; zapewnia w niéj, że spólnie z władzami będzie się starał, ażeby powróciły dni szczęśliwe, których mieszkańcy tego ukochanego miasta, przed rozruchami używali.

Nadzwyczajny poseł francuzki jenerał Belliard, miał d. 4 b. m. posłuchanie uroczyste u cesarza austrjackiego i uwiadomił o wstąpieniu na tron Ludwika Filipa. Cesarz miał mu powiedzieć, że życzy, ażeby poseł francuzki jak najprędzéj do Wiednia był przysłany. Hr. Lobau który z takiém samém poleceniem jeździł do Berlina, przyjęty również bardzo uprzejmie, odjechał do Paryża. Syn marszałka Nej pojechał do Sztokholmu, z urzędowém uwiadomieniem o zmianach we Francji. Rządy w mniejszych krajach niemieckiah objeżdża w tymże celu margrabja Dalmacji.

Rząd brunszwicki wzywa wszystkich, którzyby uratowane z pożaru zamku akta posiadali, ażeby je zwrócili, gdyż potrzebne są dla historji domu brunszwickiego. Okoliczności, które poprzedziły podpalenie zamku xiążęcego, miały być następujące: Gdy się pospólstwo przed zamkiem zgromadziło, zamknięto bramę dziedzińca drugiego, ale widziano przez kraty, jak xiąże panujący ze swoim sztabem naradę odbywał; wkrótce potém otworzono bramę; jenerał Herzberg wyjechał konno z zamku i przemówił do pospólstwa w ten sposób: "Nasz xiąże zatrudnia się teraz zaspokojeniem waszych życzeń, i chciał wybrać zaufanego obywatela, któryby się z wami, moimi dobremi spółobywatelami i przyjaciołmi naradził. Komuż bardziéj nademnie, wypadało to wziąć na siebie? Wiecie od dawna, że jestem prawdziwym przyjacielem obywateli. Poślijcie kilku z was, ażeby się ze mną względem żądań waszych porozumieli." Po téj przemowie rozległy się najrozmaitsze okrzyki. Jedni wołali: Niech żyje Jenerał! drudzy wynurzali w okrzykach życzenia swoje, niekiedy buntowniczo. Wszelako rozumne postępowanie jenerała przywróciło spokojność. Ale na nieszczęście kazał xiąże w nocy sprowadzić pieniądze z kassy kamery do zamku i zaczął czynić przygotowania do odjazdu. Następne wypadki są wiadome.

Gazeta hamburska donosi, że w Darmsztadzie miały wybuchnąć rozruchy. Pospólstwo miało się zgromadzić przed zamkiem; wielki xiąże darmsztadzki miał wyjechać do Giesen; stany miały wydać odezwę. Jeszcze d. 1 września czytano w drugiéj izbie stanów darmsztadzkich protokół posiedzeń z d. 24 i 25 sierpnia na 134 arkuszach spisany, a do tego 4 obszerne mowy. Izba nie przyjęła wniosku, ażeby kassa publiczna

zapłaciła 2,000,000 ryń. długu następcy tronu, odrzuciła także ta izba wniosek o pomnożenie dochodów xiążąt Jerzego i Karóla.

Prawie wszystkie miasta niderlandzkie zatknęły chorągiew brabancką trojkolorową; tylko mieszkańcy miasta Gent, niechcą nosić nowych kokard. To spowodowało Bruxelczyków do zerwania z tém miastem wszelkich stosunków handlowych, dopóki mieszkańcy tamtejsi nie okażą wydatnie swego politycznego sposobu myślenia.

W mieście angielskiém Oxford były d. 7 września rozruchy; 60 wieśniaków z pobliskiéj wsi aresztowanych, przywieziono do miasta, właśnie w czasie targu. Pospólstwo uwolniło ich z rąk wojskowéj eskorty i odpędziło żołnierzy.

Sprzedano już przeszło 800 biletów na obiad składkowy, który miasto Manchester daje dla xięcia Wellingtona.

Wysłana z miasta Namur do Hagi deputacja, nie mogła uzyskać posłuchanie u króla niderlandzkiego. Minister stanu oświadczył jéj, że liczba deputacji codziennie się pomnaża, co króla tém bardziéj utrudza, iż holenderskie deputacje wynurzają wcale inne życzenia jak belgickie.

Odezwa króla niderlandzkiego nie zaspokoiła umysłów w Bruxelli, gdyż nie ma w niéj wyraźnéj obietnicy oddzielenia Belgjum od Hollandji. Zaledwie ją ogłoszono, mnóstwo obywateli udało się na ratusz i łącznie z głównym sztabem gwardji obywatelskiéj wezwało obecnych deputowanych, ażeby X. Fryderykowi uczynili w téj mierze przełożenia. Jakoż wyjechali oni do Willworden gdzie wyłożyli xięciu gwałtowną potrzebę uspokojenia Belgijczyków przez postanowienia spieszne, szczére i stanowcze, i zarazem skutki trzymania się przeciwnego systematu. Xiąże Fryderyk słuchał ich uwag z największą uprzejmością, nadmienił ze swojéj strony, że oddzielenie Belgjum od Hollandji napotka liczne trudności, i żądał w końcu, ażeby mu deputowani na piśmie życzenia swoje złożyli. X. Oranji spodziewany był w Bruxelli, późniéj rozeszła się pogłoska że zachorował, nakoniec wiedziano za rzecz pewną, że *incognito* do Gent przybył. Wszystko to wznieciło znowu obawę mieszkańców.

Nadeszła wiadomość do Bruxelli, że we wszystkich miastach Belgickich przyjęto kokardy trójkolorowe. Gminy w prowincji Namur uzbroiły się i mają chorągwie trójkolorowe. W mieście Mecheln, gdzie mocna stoi załoga, nie wynurzyli mieszkańcy żadnego zdania politycznego.

Dnia 6 września rozeszła się w mieście Mons przedwczesna wiadomość, że rząd zezwolił na oddzielenie Belgjum od Hollandji; uderzono we dzwony, radowano się powszechnie, przyjęto nowe kokardy, gdy tymczasem późniéj przekonano się, że rząd nic jeszcze w téj mierze nie postanowił.

Listy z Bruxelli wystawiają w smutnych kolorach położenie tego miasta; i wszyscy Anglicy którzy tam mieszkali powracają do ojczyzny; rząd już powtórnie nadaremnie napomina mieszkańców ażeby podatki płacili, a chleb 2 razy jest droższy, niż był przed rozruchami.

W Leodjum panuje wielkie zamięszanie: gmin zrabował tamtejsze fabryki broni i koszary z których żołnierze wyszli i zagrażał miastu jeszcze większemi bezprawiami. Na szczęście siła zbrojna w tamtejszéj warowni wstrzymuje jego zapędy, gdyż działa wymierzone są z niéj przeciw miastu.

Ogłoszono już w Bruxelli porządek w jakim król z dworem swoim odbędzie wjazd do pałacu ciała prawodawczego w Hadze.

Dnia 8 wrze. urządziła rada gwardji obywatelskiéj w Bruxelli tak zwaną *kommissję obrony*, która będzie się trudniła kierunkiem spraw wojskowych. Bez pozwolenia téj kommissji zabroniono ścinać drzewa na bulwarach i miejscach przechadzki i oznajmiono, że członkowie onéj będą się trudnili stawianiem zapór na ulicach jeśli uznają tego potrzebę. — Zapory te mają być stawiane podług prawideł sztuki wojskowéj.

Dnia 8 wybierała gwardja obywatelska w Bruxelli reprezentantów swoich, którzy naradzali się nad utworzeniem *kommissji bezpieczeństwa publicznego.* Kommissja ta ma na celu zabezpieczyć byt dynastji, doprowadzić do skutku oddzielenie Belgjum od Hollandji i wydawać postanowienia, potrzebne dla handlu, przemysłu i porządku publicznego.

Wielu mieszkańców Antwerpji podpisało adres do króla, z prośbą ażeby nie dozwolił oddzielenia Belgjum od Hollandji, jako szkodliwego szczególniéj dla handlu hollenderskiego. Tamtejszy dziennik wystawia również smutne położenie handlu Hollandji, w razie gdyby to oddzielenie do skutku przyszło. Podług niego akt taki sprzeciwiałby się traktatowi londyńskiemu z d. 20 czerwca 1814 r., przez który odebrano Hollandji zamknięcie Szeldy w zamian za korzyści, jakie osiągnęła przez połączenie z Belgjum. Jeśli dwie oddzielne administracje i 2 oddzielne systemata skarbowe w Niderlandach będą zaprowadzone, okaże się potrzeba dwóch budżetów, wypadnie zaprowadzić linię celną i pomnożyć urzędników.

Słychać, że zaraz po rozpoczęciu sejmu niderlandzkiego w Hadze, nastąpią nowe wybory, tak iżby w podwojonéj liczbie zgromadzeni reprezentanci postanowić mogli względem ważnych zmian o które się upomina niemal całe Belgjum.

Liczni mieszkańcy Bruxelli podpisują prośbę o zmianę rządu miejskiego.

Wiadomość o wyjściu z ministerjum P. Maanen nie zaspokoiła wszystkich dzienników niderlandzkich; uważają one, że ta okoliczność małéj jest wagi w porównaniu z innemi żądaniami.

Nie wszystkie gazety hollonderskie są przeciw oddzieleniu Belgjum od Hollandji; gazeta Amsterdamska zachęcą nawet do podania adresu o oddzielenie. Dziennik w Antwerpji wychodzący przepowiada upadek wszystkich gorzelni hollenderskich, jeśliby oddzielenie do skutku przyszło, a jeczmień i żyto z portów morza Baltyckiego miałyby w takim razie wielki odbyt w Niderlandach.

Słychać, że w arsenałach niderlandzkich panuje wielka czynność.

Gazeta angielska Times napomina robotników, a szczególniéj drukarzy paryzkich, ażeby nie niszczyli machin; im to winna Anglja swe bogactwa, potęgę; niszcząc je zatém niszczy się własna pomyślność. Taż gazeta mówiąc o wypadkach niderlandzkich powiada, że król niderlandzki postępuje tak rozumnie i umiarkowanie, jak się świat tego po nim spodziewał.

Portugalczykowie oddali statki, które Anglikom byli zabrali i obowiązali się wynagrodzić kupcom angielskim straty.

W Londynie odbyło się pod przewodnictwem P. Owen zgromadzenie filantropów, na którém zgodzono się, że w wychowaniu Anglików powinna zajść zmiana, i że ogromnéj sile machin angielskich należy dać inny i lepszy kierunek.

Na ostatnim jarmarku w Pescie cena wełny w porównaniu z przeszłoroczną była o 20 procent większą. Cena zboża doszła tam do nadzwyczajnéj wysokości.

Nad kanałem Göta w Szwecji zgorzały znaczne zapasy budulca, jedenaście tartaków, kilkadziesiąt domów i przy téj sposobności wywróciło się czółno z 45 żołnierzami, którzy pośpieszali dla przygaszenia pożaru; wszyscy utonęli.

Magistrat Hamburski odwołał policyjne środki ostrożności, wydane z powodu ostatnich rozruchów, uważając je dzisiaj za zbyteczne.

Na równinach w okolicy miasta francuzkiego Rouen, gdzie się znajdują wielkie zakłady przemysłowe, zamięszano na chwilę spokojność publiczną, ale spiesznie przytłumiono rozruchy. Dnia 6 zrana większa część robotników miasta Rouen nie przyszła do roboty, a na przedmieściach, zaczęły się zgromadzać tłumy. Inne gromady spostrzeżono w okolicy Danville i Darnetal. Zgromadzenie w Darnetal było ze wszystkich najgroźniejsze, gdyż tam uzbrojeni

byli ludzie w widły i kije. Prokurator z oddziałem gwardji udał się tam, ale nie uznano jego władzy; otoczono go i uwolniono dwóch ludzi, których kazał aresztować. Przybyło więcéj wojska i gwardji, a gdy na kilkakrotne wezwanie tłumy nie chciały się rozejść, uderzyło na nich wojsko, rozproszyło je i aresztowało kilkadziesiąt osób. Spokojność już przywrócono i ludzie powrócili do zwyczajnych zatrudnień.

W teraźniejszéj izbie deputowanych we Francji utworzyła się znowu strona lewa, czyli liberalna, która stanowi oppozycję przeciw ministrom, co tym bardziéj zastanawia, iż wypadki lipcowe i zmiany zaszłe we Francji były skutkiem zasad lewéj strony. Przez niejaki czas ministerjum i cała izba były lewą stroną. Zachodzi pytanie, co się zmieniło, czy zasady lewéj strony, czy deputowani, którzy do niéj należeli. Zdaje się, że przyczyny tego szukać należy w ministerjum, które polegając na większości izby, szczególniéj przez ministra Dupin wstecz idzie, gdy tymczasem niektórzy inni ministrowie w zasadach swoich są niezmienni. Można się więc spodziewać zmiany ministrów we Francji. Zatrwożeni wypadkami niektórzy ministrowie francuzcy, sądzą że należy stłumiać ducha demokracji, ale to samo dowodzi ich słabość, bo inaczéj mogliby szukać pomocy w opinji publicznéj.

Pod konsulatem było zwyczajem we Francji, iż rząd przed każdém rozpoczęciem narad ciała prawodawczego zdawał sprawę o stanie kraju. Teraźniejsi ministrowie chcą wznowić ten zwyczaj i wkrótce mają zdać sprawę o teraźniejszym stanie Francji.

Donoszą z Algieru, że mieszkańcy miasta i okolic sprzyjają Francuzom, ale 12,000 Kabajlów, napastują ciągle przednie straże francuzkie i dla tego zabroniono żołnierzom oddalać się z obozu.

Dwa brygi miały przywieść do miasta Włoskiego Nizza skarby Algierskie, które wraz zresztą zdobyczy powinny były iść na rzecz skarbu francuzkiego, a poszły inną drogą na rzecz prywatnych; skarby te mają wynosić półtrzecia miljona franków. W Liwornie polecono także z Algieru jednemu domowi handlowemu, ażeby się podjął sprzedaży sztab srebrnych, które podobnież dostały się z Afryki do Europy niewłaściwą drogą.

Pałac Tuileryjski, jako już zawaleniem grożący ma być zrzucony, a na jego miejscu będzie wystawiony za 8 miljonów wielki pałac, w którym się mieścić będą trzy najwyższe władze.

Jeden z dzienników paryzkich donosi, że rząd francuzki upoważnił jenerała Lafayette do uzbrojenia miljon ruchoméj gwardji narodowéj.

Spokojność Paryża nie jest jeszcze ustalona. Mnóstwo ludzi nie ma zatrudnienia. Interesa handlowe doznały wielkiéj przerwy i codziennie trudniéj o gotowiznę. Wszelako jest nadzieja, że gwardja narodowa jednająca sobie powszechną pochwałę, utrzyma spokojność.

Gazeta lizbońska donosi o wypadkach paryzkich tylko do d. 29 lipca, pomimo że mieszkańcy innemi drogami wiedzą dokładnie o wszystkich późniéjszych zdarzeniach, a niektórzy wiedzą o nich z doniesień przesadzonych.

Jenerał Sabastjani, francuzki minister marynarki, rozesłał do wszystkich eskadr, stacji i oddzielnych okrętów wojennych okólnik, w którym uwiadomia że Francja pragnie zachować pokój ze wszystkiemi mocarstwami, ale zarazem rozwinęłaby swoje siły, gdyby bandera jéj dla tego że jest trójkolorową, nie była uznaną.

Poeta Berenger jest członkiem kommissji wyznaczonéj do przywrócenia Panteonu.

Przez bezimienne listy chciano przyprowadzić do skutku w Paryżu zgromadzenie młodych kupczyków.

W Limoges około 500 ludzi z fabryk porcelany i broni zrabowało kilku piekarzy i pobuzyło piece. Gwardja narodowa wystąpiła za późno.

Pan Dupin broni się w pismach publicznych

przeciwko zarzutom zmienności, jakie mu uczynili niektórzy dawniejsi przyjaciele jego. Przebiega on całe życie swoje i dowodzi, że zawsze był niepodległym. Jako publicznemu człowiekowi trudno będzie pozyskać taką niepodległość.

Król Francuzów wyszedł dnia piątego września pieszo na przechadzkę; poznano go na ulicy i tłumy które go witały pomnażały się z taką dla niego samego nieprzyjemnością, iż czémprędzéj wracać musiał do swego pałacu.

W miastach francuzkich Tours, Cette i Montpellier, oraz w niektórych okolicach południowéj Francji miały zajść rozruchy.

Wojsko tureckie wychodzące z Aten miało zniszczyć kosztowne zabytki starożytnych pomników i podpaliło przeszło 50,000 drzew oliwkowych w okolicy tego miasta.

W Kandji zgodzili się Turcy na zawieszenie broni, ale nie dotrzymali umowy, uczynili wycieczkę z twierdzy i uprowadzili w niewolę 200 kobiet i dzieci. Grecy zanieśli do dowódzców flot sprzymierzonych prośbę o danie im skutecznéj pomocy.

BAŁAMUT PETERSBURSKI jest to bardzo pocieszne pismo, którego głównym celem pisać monstrografje czyli rozbiory dzieł nieznanych, krótkie powieści, bajki, epigrammy; nadto ma także opisywać zwyczaje, wytykać wady i śmieszności płci obojéj. Wierne swoim zamiarom, pismo to bardzo pięknie i zabawnie myśl swoją rozwinęło, w tych kilkunastu numerach, które rąk naszych doszły. — Do oddziału moralnego należą artykuły, jako to: Żywot Partenofila Bałamuta dziedzica na wsi Oszczypańcach. Sławny ten żywot wstęp krótki poprzedza, w którym czytelnik bardzo interessujących rzeczy o powstaniu tego pisma dowiedzieć się może. Samo to życie jest pasmem najciekawszych wypadków w bardzo zajmujących opisane szczegółach. Dotąd znany tylko pobyt Partenofila Bałamuta na pensji w Wilnie, przerwanie tego artykułu wynagradza nam w innych numerach opisanie życia samego Bałamuta Petersburskiego. Donosi nam ten ciekawy człowiek co jadł, (kar. 47), pił (19), jak spał, co mu się śniło (48), a najczęściéj co słyszał (10, 40, 58 i dalsze). Z tego ostatniego artykułu pokazuje się, że publiczność tamtejsza jak najmocniéj Bałamutem zajęta. Wielkie się przeciw niemu czynią przygotowania (k. 58), lecz on zaufany w dobréj sprawie śmieje się z tego w duchu i jak zaczął tak się nie przestaje weselić, powtarzając (k. 5 i 15) sobie wiérsz Krasickiego:

« Źli siłą się weselić......

Wierny swojemu powołaniu i przodków, jako to: Adissona, Swifta, Steela, od których ród swój wywodzi; nieodrodny, śmiało powstaje na oszukaństwa, błędy i śmieszności: a dzięki jego doświadczeniu i badawczemu oku, czytelnicy mają sobie pokazane wszelkie niegodziwe zatrudnienia rozmaitych ludzi stanów. Dowié się tu każdy jakim sposobem dłużnik oszukuje wierzycieli, plenipotent jak zdziéra aktorów, strony processujące się, jakich używa środków autor, ażeby swoje spieniężył pisma i t. p. Z rad tych publiczność korzystać nie zaniedba, a zawdzięczając troskliwe o dobro jéj staranie P. Bałamuta Petersburskiego, niezawodnie pismo jego liczną obdarzy prenumeratą. Nie myśl jednak publiczności, żeby tego Pana podły jaki zbiór grosza zajmował, wyższe on ma cele; na brak lub niedostatek prenumeratorów obojętny, pismem swojém obdarzać cię nie przestanie, nie przestanie mówić prawdę i bawić uciesznemi powiastkami stosownie do swego humoru (patrz k. 39).

Nieogranicza się istotnie tym tylko rodzajem pracy, staraniem o dobro publiczności; zasługi jego dla literatury położone ważniejszemi są nierównie. Zamierzył on sobie pisać monstrografje, to jest dzieła zapomniane wydobywać z zapomnienia, żeby je w głębszém pogrążyć zapomnieniu (k. 5). Myśl ta nowa nadaje temu pismu cechę od wszystkich dzieł perjodycznych odrębną zasługuje na całą przyjaciół literatury uwagę, i bez wątpienia, że Bałamut Petersburski czyli pierwszy Dziennik monstrografji (to jest dziwolągów) stanowić będzie epokę w dziennikarstwie polskiém. Myśl tę rozwinął z całym talentem i trzeba mu oddać sprawiedliwość, że mu się zupełnie udało. Dzięki niech ci będą wielki Bałamucie Peters. w imieniu bibljografji i krytyki polskiéj, dla których tak bogate nagromadziłeś materjały w twoim dzienniku, w tém archiwum zapomnienia, jak go sam nazywasz (N. 2 k. 5). Lecz czémże jest ta zasługa w porównaniu z dowcipem, który błyszczy szczególniéj w artykułach monstrograficznych. Dowcip ten, nie mogę powiedzieć, żeby był solą attycką, któréj się uczeni podziwiają w pismach starożytnych Greków, ma jednak smak swój właściwy, który bardzo przypomina gorczycę. Miły ten dowcip nic niewymuszony, bardzo żywy, pełen szczęśliwych zwrotów, w cytacjach często gęsto rzucanych nieporównany. Dowcip ten ogarnął wszystkie intellektualne Bałamuta władze, uwaga jego jest pełna dowcipu, imaginacja jeszcze dowcipniejsza. —

najdowcipniejszy zaś rozum. Do tych wszystkich zalet i tę jeszcze łączy, że jest bardzo śmiészny. Pełno jego w tém piśmie, najwięcéj jednakże w rubryce monstrografji i poezji.

Nicem też o poezjach nie mówił. Poezje Bałamuta zawiérają się w bajkach i epigrammatach. Widać w nich człowieka wykarmionego na dziełach X. Baki i śmiało rzec można, że muza jego dościgła swoją siostrę, która na świat wydała apologi cztérowiérszowe, staraniem autora monstrografji z zapomnienia wydobyte: Między epigramatami celują, dwie o Jacku ze spiczastym nosem (k. 12 i 24), jest także jedna bardzo żartobliwéj treści o doktorze co prędko jeździ po mieście (k. 46), jednakże i bajkom ujmować nie można, np. Piotr i Paweł, bajka:

« Piotr z Pawłem w jedném biórze lat dziesięć służyli,
« Piotr się kłaniał każdemu, Paweł dumnie siedział,
« Ten pracował i myślił, tamten nic nie wiedział,
« Lecz Paweł nic nie dostał, Piotra nagrodzili. »

Niechcę uprzedzać zdania czytelników o pięknościach téj poezji. Z téj próbki łacno poznać można, że się Bał. Peters. wcale do poezji *pikować* nie lubi. Niech mi daruje, że się jego wyrażam językiem. Patrz łaskawy czytelniku, jeśliś ciekawy, ną kar. 17 gdzie się dowiész o przypadku nieszczęśliwym, jak pewien jegomość *nacierał* P. Bałamuta, i zaraz daléj doczytasz się perory, którą do rymarzów pali. Coby mu ta klassa użytecznych rzemieślników była winna, nic nam dotąd niepowiedział. O dobitnym, czystym i pełnym, a raczéj szerokim Bałamuta stylu, nic tu wspomnieć nie mogę, bo ten artykuł byłby nadto długim. Zresztą z tego, co się dotąd powiedziało, treść i duch tego pisma dostatecznie poznać można.

Bałamut ma nadzieję, że swoim czytelnikom chwile uprzyjemnić potrafi (k. 19). Niech tego będzie pewnym. Życzę mu jak najgoręcéj, żeby w zawodzie swoim nieustawał. Niech pisze, dla dobra oświaty najbardziéj monstrografje, a dla własnéj i wszystkich czytających pociechy, niech nas dziejami swojego wesołego żywota uraczać nie przestaje.

O fabryce płótna i perkalów w Strawiennikach (*) *dobrach JO Xięcia Gabrjela* Ogińskiego.

Trudno jest wyobrazić sobie, ażeby w tak krótkim przeciągu czasu, to jest: w przeciągu tylko lat dwóch, tyle trudności pokonać można było. Wzniesienie ogromnych i okazałych budowli, tkalni i blecharni, ustawienie w nich 32 warsztatów do tkania płótna, a 32 do tkania wyrobów bawełnianych, urządzenie lub sprowadzenie z za granicy wielu potrzebnych machin, a co najwięcéj zadziwia, ukształcenie dziewcząt i chłopców kilkunastoletnich, pierwszych na najdoskonalsze, szlązkim nieustępujące w niczém prządki, drugich na zdatnych tkaczów; wszystko to jest dziełem we dwóch latach gorliwości, zapału i umiejętnego poświęcenia się właściciela fabryki. Sprowadzeni ze Szkocji tkacz i bleharz, całemu temu zakładowi przewodniczą.

Płótno tu się wyrabia z przędzy własnéj i kupowanéj. Własna, przędziona na kołowrotku, doprowadzona jest do bardzo wysokiéj doskonałości, tak że najcieńszéj przędzy 8 talek przez męzki, a 5 talek przez damski pierścionek, razem złożonych, przechodzić mogą, a przytém równie i moc nitki nie zostawia nic więcéj do życzenia. Umiejętna usilność saméj xiężnéj i nagrody mało znaczące we wstążkach i innych bagatelach, potworzyły te biegłe Arachny. Przędzę kupowaną dostarczają żydzi z Wilna, ale dla jéj nierówności, w sortowaniu wiele materjału idzie w utratę, albo przynajmniéj to sortowanie wiele zabiera czasu. Gospodarze litewscy dostarczając przędzy dobréj, mogliby i dla fabryki bydź pomocą, a dla siebie otworzyć niemałe źródło zysków; właściciel albowiem fabryki strawiennickiéj płaci rub. sr. $4\frac{1}{2}$ za sztukę talek, których na funt idzie 7; — rubli 5 kiedy na funt idzie 8; — rubli sr. 6 kiedy na f. idzie talek 9, a rubli srzb. 15 takiéj przędzy, któréj na funt idzie talek 16: każda talka po 20 pasem, a w pasmie po 50 nitek. Przyjmują się tu także chłopcy do nauki tkackiéj na pewne lata.

Do przędzy używa się lnu słanego (nie moczonego), co wielką jest dogodnością dla gospodarzy chcących dostarczać przędzy: bo wyjąwszy powiaty żmudzkie, zresztą wszędzie w Litwie, tak jak i w Szlązku, nie ma zwyczaju moczenia lnu. Fabrykanci są przekonani, że płótno wyrabiane ze lnu niemoczonego, mocniéjsze i lepiéj się wybiela.

Najlepiéj urządzone młocarnie w Strawiennikach, podają sposobność obracania całéj pańszczyzny do przędzenia. Ta okoliczność właśnie daje pochop do przypomnienia naszym gospodarzom, że nie ma fabryki, którąby zręczniéj połączyć można z rolnictwem, jak wyrabianie płócien. Temu przemysłowi winne są po większéj części kwitnienie rolnictwa Niderlandy, Szląsk, Szwabja i tyle innych prowincji; za cóż się nie mamy chwycić za tę gałęź przemysłu, kiedy długie nasze zimy, przez większą część roku, tak ogromną massę robotnika w nieczynności utrzymują.

Chłopcy do tkactwa użyci w Strawiennikach, uczą się w dniach świątecznych czytać, pisać i katechizmu; formują się zatém nietylko na zdatnych rzemieślników, ale poczciwych i pracowitych ludzi.

Oprócz płócien, wyrabiają się w téj fabryce najcieńsze kamertuchy, białe i w różnych kolorach, z przędzy sprowadzonéj z za granicy. Właściciel fabry-

(*) W guberuji wileńskiéj w powiecie trockim, nie daleko Żyżmor, na gościńcu z Wilna do Kowna.

ki ma zamiar z czasem znacznie ją rozszerzyć; mają się tu wyrabiać perkale nabijane, i wszelkie tkaniny jedwabne.

Blecharnia najdoskonaléj urządzona, opatrzona w potrzebne machiny, pod przewodnictwem ze Szkocji sprowadzonego tu fabrykanta, rozpoczyna teraz dopiéro swoje działanie. Wyrobów wszelkich, po większéj części płótna, znajduje się teraz w magazynie za dziewięć tysięcy rubli srebrnych. Płótna są rozmaitéj cienkości, począwszy od sztuki na r. sr. 15, stopniami przechodzi się do coraz cieńszych, tak że się znajduje płótno na r. sr. 75 sztuka. Wszystkie tutejsze płótno zaleca się szczególniéj dychtownością i mocą.

Podaje się do publicznéj wiadomości, iż JUTRO o godzinie 9 zrana sprzedawane będą przez publiczną licytację, w domu przy ulicy Nowolipki pod Nr. 2406 rozmaite meble, jako to: kanapy, krzesła, stoliki, komody i szafy niemniéj garderoba i różne sprzęty gospodarskie.

Do składu Rękodzielni Lipkowskiéj przy ulicy Senatorskiéj nadszedł znaczny zapas płócienek i półjedwabnych materjek rozmaito wzorowanych, rypsu bawełnianego i pół lnianego, barchanu białego i popielatego, Nankinów rozmaitych, Podszewki różnego koloru, Dymy białéj, Piki białéj z kutnerem i bez na kaftaniki i spódnice, Perkal biały szeroki i wązki różnéj cienkości, żagnot biały i chustki takież, Tkaniny karmazynowe na nasypki i parasole, Serwety i Obrusy, Ręczniki, Chustki do nosa, Krymki na wzór fessów tureckich bawełniane i jedwabne, Pończochy rozmaite: białe, czarne, popielate i szaraczkowe z kutnerem bawełnianym, wełnianym i bez kutneru, Skarpetki w takimże rodzaju, Kaftaniki pończoszkowe z kutnerem i bez kutneru, Gatki takież, Czapki nocne, trykota z kutnerem i różne inne wyrobki.

P. Balhete, tancmistrz, niedawno z Paryża przybyły, ma zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, iż u siebie daje lekcje tańca, od godziny 7 zrana, do godziny 10 wieczór. Kawalerowie płacą miesięcznie po Zł. 18, damy po 9 Zł. Na tydzień daje 4 lekcje. Osoby, któreby zaszczycić go chciały wezwaniem do swoich domów, zapewnia, iż usiłować będzie zjednać ich zaufanie przez dokładne wypełnienie powierzonych sobie obowiązków.

OBWIESZCZENIA Z BIORA INFORMACYJNEGO
przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod N. 377.

(992) Leśniczy posiadający gruntownie tak teorycznie jak i praktycznie naukę Leśnictwa żądany jest do znacznych Dóbr w Wtwo Kaliskie; dalsza wiadomość w Biórze Informac.

(983) Potrzebny jest do znacznego zakładu fabrycznego FARBIARZ umiejący doskonale farbować bawełnę i jedwab; zgłosić się zechce po dalszą wiadomość do Bióra Informac.

(997) Kilka osób płci żeńskiéj umiejące roboty powołaniu swemu potrzebne, życzy się umieścić w obowiązkach Panny tu w Warszawie lub na prowincji. Adres w Biórze Infor.

(985) Osoba przy ulicy Leszno pod Nro 720 mieszkająca i mająca upoważnienie od Rządu do utrzymywania studentów do szkół publicznych uczęszczających, zapewnia Rodziców i Opiekunów, iż za umiarkowaną cenę jéj poruczone dzieci mogą miéć wszelkie wygody. Bióro Informacyjne również w różnych częściach miasta lub o pensjach jako też o stancjach dla uczącéj się młodzieży może udzielić wiadomość.

(963) Przy ulicy Zakroczymskiéj jest do wynajęcia Apartament składający się z 8 Pokoi z bardzo porządnemi machoniowemi meblami z Pantaljonem, oraz stajnie i wozownie, a to od S. Michała r. b.; dowiedzieć się można w Biórze Informac.

(951) Ktoby miał do zbycia Meble machoniowe mało używane, jako to: kanapy, krzesła, komody lub téż szafy i krzesła z zwyczajnego drzewa raczy przesłać swój adres do Bióra Infor.

(952) Sześć pokoi z Balkonem na 1 piętrze oraz stajnią i wozownią i wszelkiemi dogodnościami są do najęcia od S. Michała przy ulicy Leszno Nro 680.

(939) Osoba płci żeńskiéj znająca gruntownie muzykę, a szczególniéj praktykowana w dawaniu lekcji, życzy sobie dawać prywatne lekcje na Pantaljonie. Adres w Biórze Infor.

(996) Płótna krajowego w średnich gatunkach jest do sprzedania przeszło 1,000 łokci. Próbki tegoż płótna i ceny każdego gatunku zakommunikuje Bióro Infor.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616